

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polskie-wojsko/92258,Wladze-i-Wojsko-Polskie-we-Francji-i-w-Wielkiej-Brytanii-w-latach-19391941.html>



Przemarsz poborowych do Wojska Polskiego ulicami miasta we Francji, 1939-1940 r. Fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

ARTYKUŁ

Władze i Wojsko Polskie we Francji i w Wielkiej Brytanii w latach 1939-1941

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MAREK GAŁĘZOWSKI 03.02.2024

Rozbiór Polski przez Niemcy i ZSRS nie został uznany przez inne państwa i nie przerwał ciągłości prawnej państwa polskiego. Na mocy konstytucji powstały we Francji władze polskie z prezydentem Władysławem Raczkiewiczem i

premierem Władysławem Sikorskim na czele, który został również Naczelnym Wodzem odbudowywanej armii polskiej.

Podstawą finansowania władz polskich na uchodźstwie były wywiezione z kraju złoto Banku Polskiego i środki z Funduszu Obrony Narodowej oraz kredyty od rządów sojusznicznych. Rząd RP, z siedzibą w Paryżu, a następnie Angers, tworzyli przede wszystkim politycy Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego oraz nielicznego Stronnictwa Pracy (uchodzącego za zaplecze polityczne gen. Sikorskiego). Były to ugrupowania dotychczas stojące w opozycji do rządzących krajem piłsudczyków; ministrem spraw zagranicznych został August Zaleski. Słabością rządu była przypadkowość części jego członków – główne kryterium stanowiły nie kompetencje, lecz przynależność do przedwojennej opozycji lub grona politycznych zwolenników i przyjaciół gen. Sikorskiego.

W listopadzie 1939 r. prezydent Raczkiewicz zgodził się na konsultowanie z premierem wszystkich swoich decyzji, wynikających ze znacznych uprawnień, jakie nadawała mu obowiązująca konstytucja. Umowa paryska (jak nazwano to porozumienie), niezgodna z literą konstytucji, która nie dawała prezydentowi możliwości dowolnej zmiany ustawy zasadniczej, była wyrazem dobrej woli Raczkiewicza, związanego wcześniej z piłsudczykami. Między prezydentem a premierem szybko doszło jednak do sporu, gdy Raczkiewicz – wbrew oczekiwaniom gen. Sikorskiego – wyznaczył na swojego następcę gen. Kazimierza Sosnkowskiego, przybyłego do Paryża po wrześniowych bojach. W grudniu 1939 r. decyzją prezydenta utworzono Radę Narodową RP (jako organ doradczy władz polskich na uchodźstwie), do której powołano głównie przedstawicieli ugrupowań tworzących koalicję rządową. Przewodnictwem rady objął Ignacy Paderewski. Wiceprzewodniczącymi zostali dawny więzień brzeski Herman Lieberman z PPS, prezes SN Tadeusz Bielecki oraz wyrastający na przywódcę ruchu ludowego Stanisław Mikołajczyk.

Polityka rządu gen. Władysława Sikorskiego

Rząd polski na uchodźstwie znalazł się w trudnej sytuacji politycznej. Państwa zachodnie, mimo iż nie podejmowały działań militarnych, pozostawały formalnie w stanie wojny z Niemcami, której celem było przywrócenie niepodległości państwa polskiego. Inne stanowisko zajęły w konflikcie Polski z ZSRS. Mimo czynionych starań rządowi RP nie udało się uzyskać stanowczego poparcia sprzymierzeńców w tej sprawie. W czasie rozmów z przywódcami Wielkiej Brytanii premierowi Sikorskiemu dano do zrozumienia, że mimo obowiązującego sojuszu Polska nie może liczyć na zagwarantowanie przez Brytyjczyków przywrócenia granicy wschodniej przed agresji sowieckiej, Anglia nie rozpocznie też z tego powodu wojny z ZSRS. Politycy brytyjscy przypomnieli o wysuniętej w 1920 r. przez Anglię propozycji wyznaczenia granicy wschodniej Polski wzdłuż tzw. linii Curzona. Do propozycji tej odwoływano się później w brytyjskiej korespondencji

dyplomatycznej, m.in. radca ambasady brytyjskiej przy rządzie polskim rozważał, czy dla Polski nie byłoby lepiej zrzec się większości terytorium za linią Curzona dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa w przyszłości i uregulowania na zawsze stosunków z ZSRS. Podobne stanowisko zajęła dyplomacja francuska.



Gen. W. Sikorski, premier rządu RP na uchodźstwie, Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, rozdaje autografy dla żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich przed ich odpłynięciem do Norwegii, 21 kwietnia 1940, Guipavas (Francja). Fot. z zasobu IPN (archiwum prof. Gabriela Brzęka ps. „Dewajtis”)

W pierwszych miesiącach pobytu władz polskich na uchodźstwie dominowała jednak wiara w szybkie zakończenie wojny i powrót do oswobodzonego kraju. To przekonanie skłaniało do rozpoczęcia rozliczeń z przedwojennymi władzami polskimi, oskarżanymi o spowodowanie klęski we wrześniu 1939 r. Oprócz polityków odpowiedzialnością za przegraną obciążono wielu oficerów WP z rodowodem piłsudczykowskim. Utrudniano im bądź uniemożliwiano przyjazd do Francji z miejsc internowania (głównie na Węgrzech i w Rumunii), a tym, którzy przedostali się na Zachód, odmawiano prawa do służby w wojsku. Niektórych osadzono w Stacji Zbornej WP (a w rzeczywistości obozie odosobnienia) w Cerizay. W działania tego typu osobiście zaangażował się gen. Sikorski. Na emigracji znalazło się wiele osób, które doznały krzywd i szykan

od rządzących Polską piłsudczyków. Jednak spór o przyczyny wrześniowej porażki, rozpoczęty przez polityków dawnej opozycji, akcentujący błędy i zaniedbania strony polskiej, tłumaczył w pewnym sensie zachowanie sojuszników Polski, którzy nie wywiązali się z umów wojskowych; umniejszył również wpływ agresji sowieckiej na porażkę. Konflikty wśród Polaków, przenikające do wiadomości zagranicznej opinii publicznej, zamiast dezawuować przedwojenny obóz rządzący, obniżały prestiż władz polskich na obczyźnie, a gorliwość w rozliczaniu poprzednich władz tak skomentował jeden z dyplomatów francuskich:

„Śmieszny naród! Przyszli tu jako żebracy i od razu zażądali trybunałów karnych i obozów koncentracyjnych”.

Przekonania o decydującej winie przedwojennych władz polskich za wrześniową porażkę nie zmieniła nawet klęska Francji wiosną 1940 r. i w efekcie zniszczenie stworzonej tam armii polskiej – działalność rozliczeniową przeniesiono na Wyspy Brytyjskie.



Wspólne posiedzenie rządu RP i Rady Narodowej, Angers, 1940.

Od lewej: poseł Ignacy Schwarzbart, minister Henryk Strasburger, premier Władysław Sikorski, wicepremier Stanisław Mikołajczyk. Z prawej gen. Lucjan Żeligowski. Fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Odbudowa i utrata Armii Polskiej

Najważniejszym przedsięwzięciem podjętym przez władze polskie na uchodźstwie we Francji było odtworzenie wojska polskiego. W ciągu kilku miesięcy zorganizowano ponad osiemdziesiąt tysięcy żołnierzy, rekrutującą

się z polskich emigrantów z Francji oraz żołnierzy, którzy wydostali się z miejsc internowania i okupowanego kraju. Był to osobisty sukces gen. Sikorskiego, zmagającego się z utrudnieniami ze strony francuskiego dowództwa, głównie w kwestii odpowiedniego uzbrojenia. Powstały m.in. dwie dywizje piechoty i brygada kawalerii zmotoryzowanej pod dowództwem płk. Stanisława Maczka. Utworzono również Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich, która w kwietniu 1940 r., wspólnie z oddziałami brytyjskimi i francuskimi, wzięła udział w obronie zaatakowanej przez Niemców Norwegii i wykazała się męstwem w bitwie o Narwik.

W obronie Norwegów walczyła polska marynarka wojenna, tracąc w czasie walk kontrtorpedowiec „Grom”. W końcu maja 1940 r. na Morzu Północnym zaginął okręt podwodny „Orzeł” – chluba polskiej floty, który po działaniach na Bałtyku we wrześniu 1939 r., internowany w estońskim porcie, wypłynął stamtąd bez pozwolenia i mimo braku map w październiku dotarł do Wielkiej Brytanii.



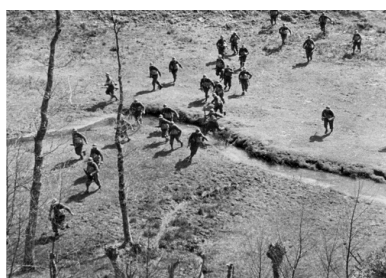
**Zbiórka poborowych do Wojska
Polskiego we Francji, 1939-1940
r. Fot. ze zbiorów Narodowego
Archiwum Cyfrowego**

Po agresji niemieckiej na Francję 10 maja 1940 r. jednostki polskie, rozproszone na całej linii frontu, walczyły w odosobnieniu. Biły się mężnie pod Lagarde w Lotaryngii, w Alzacji i w Szampanii, a polscy lotnicy – na francuskim niebie. W chwili klęski Francuzów uległy rozbiciu – jak Brygada Podhalańska walcząca w Bretanii – lub zostały internowane w Szwajcarii. Dopuszczenie do rozdzielenia oddziałów armii polskiej i sposób ich użycia były spowodowane przesadnym optymizmem gen. Sikorskiego w ocenie sytuacji militarnej Francji. W końcu maja Naczelny Wódz twierdził, że

„tak w Paryżu, jak i w Londynie postanowienie wytrwania za wszelką cenę do zwycięskiego końca jest mocniejsze niż kiedykolwiek, a morale wojska przedstawia się pierwszorzędnie. W tej sytuacji musimy oczywiście jako Polacy świecić przykładem. Wszystko przemawia za tym, że Niemcy się materialnie i

moralnie wyczerpują”.

7 czerwca sądził, że mimo początkowych niepowodzeń sytuacja na froncie jest stabilna, a sojusznicy Polski wyłonili rządy, które „reprezentują stuprocentową determinację” do dalszej walki. W rzeczywistości głównodowodzący armią francuską gen. Maxime Weygand już 25 maja 1940 r. uznał sytuację za beznadziejną. 14 czerwca Niemcy wkroczyli do niebronionego Paryża, a dwa dni później nowy premier Francji Philippe Pétain zwrócił się do III Rzeszy z prośbą o rozejm.



Ćwiczenia piechoty polskiej we Francji, 1940 r. Fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Błyskawiczna klęska Francji była trudna do przewidzenia, jednak bezkrytyczna wiara premiera RP w to państwo doprowadziła, w chwili jego klęski, do utraty kontroli nad polskim wojskiem i uniemożliwiła ewakuację większości żołnierzy do Wielkiej Brytanii. Odbudowana z trudem armia polska zgodnie z rozkazem gen. Sikorskiego „świeciła przykładem” w czasie walk, ale nie mogąc liczyć na męstwo francuskiego sprzymierzeńca – została rozbita. Sprawdzianem kompetencji władz polskich była także ewakuacja instytucji cywilnych rządu. Odbywała się ona w chaosie, a działalność ministra Jana Stańczyka, jednego z głównych rzeczników obciążania odpowiedzialnością za porażkę wrześniową przedwojennych władz polskich, skomentował sam premier:

„Wszyscy wiedzą, że resort opieki społecznej zawiódł we Francji całkowicie w najkrytyczniejszej dla uchoźstwa chwili”.



**1. Dywizja Grenadierów Wojska
Polskiego we Francji - obchody
święta 3 Maja odbywające się
przy szosie Autreville-Martigny,
1940. Na trybunie w pierwszym
szeregu od prawej: Prezydent RP
Władysław Raczkiewicz, gen.
Władysław Sikorski, gen. E.
Requin, ambasador Howard
Kennard, ambasador Leon Noel.
Ze zbiorów Narodowego
Archiwum Cyfrowego**

Na ziemi brytyjskiej

Po ewakuacji na Wyspy Brytyjskie siedzibą polskiego państwa na obczyźnie stał się Londyn. Utrata armii we Francji doprowadziła do fali krytyki rządu Sikorskiego, w wyniku której w lipcu 1940 r. prezydent odwołał premiera ze stanowiska i powierzył misję stworzenia nowego gabinetu Augustowi Zaleskiemu. Przesilenie rządowe, m.in. dzięki mediacji gen. Sosnkowskiego, ostatecznie zakończyło się jednak kompromisem – Sikorski pozostał prezesem Rady Ministrów. Ponownie przystąpiono do budowy armii, co było zadaniem znacznie trudniejszym, gdyż kadre mogli stanowić jedynie żołnierze i oficerowie, którzy zdążyli przedostać się wcześniej do Wielkiej Brytanii. Utworzono z nich 1 Korpus Polski, jednak aż do 1944 r. główna rola w walce z Niemcami przypadła polskim lotnikom i marynarzom, a także powstałej na Bliskim Wschodzie Brygadzie Strzelców Karpackich, która okryła się chwałą w obronie Tobruku w czasie walk Brytyjczyków z Niemcami i Włochami w Afryce Północnej w 1941 r.



Posiedzenie Rady Narodowej RP w Londynie. Siedzą od lewej: sekretarz Franciszek Wójcicki, poseł Michał Kwiatkowski, gen. Izydor Modelski, gen. Józef Haller, N.N. minister Jan Stańczyk, poseł Herman Lieberman, 23 marca 1941 r. Fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego



Spotkanie władz RP na uchodźstwie z ambasadorem USA przy rządzie RP Anthony Biddle-Drexelem. Widoczni m.in. - w pierwszym rzędzie od lewej: ambasador Anthony Drexel-Biddle, prezydent RP Władysław Raczkiewicz, premier RP i Naczelnny Wódz, gen. Władysław Sikorski. W drugim rzędzie od

lewej: wicepremier Stanisław
**Mikołajczyk, minister bez teki,
gen. Józef Haller i in., dalej
ambasador RP w Wielkiej Brytanii
Edward Raczyński, Londyn, 20
marca 1941 r. Fot. ze zbiorów
Narodowego Archiwum
Cyfrowego**

Doskonale wyszkoleni w kraju lotnicy wykorzystali szansę rewanżu za porażkę w nierównej walce na polskim niebie we wrześniu 1939 r. i przyczynili się do zwycięstwa Brytyjczyków nad niemieckim lotnictwem w bitwie powietrznej o Anglię, toczonej od sierpnia do września 1940 r. Polacy stracili ponad 130 samolotów z łącznej liczby przeszło 1700 maszyn utraconych przez Luftwaffe (straty polskie w walce wyniosły 23 poległych lotników). Szczególnym bohaterstwem odznaczyli się piloci z myśliwskiego Dywizjonu 303, wzbudzając podziw Brytyjczyków, którzy początkowo niezbyt ufali ich umiejętnościom.

Fragment podręcznika IPN *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989* (2014). Całość publikacji dostępna w portalu polska1918-89.pl oraz w wersji drukowanej w księgarni

internetowej ksiegarniaipn.pl

COFNIJ SIĘ